

Wicepremier
Rady Ministrów
NRD
dr Lothar Bolz
przybył
do Warszawy

W DNIU 3 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Wicepremier Rady Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej dr Lothar Bolz. Wicepremierowi Bolzowi towarzyszą: Przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Ludowej NRD — P. Florin, członkowie Kolegium Ministerstwa Spraw Zagranicznych NRD — F. Grosse i W. Meissner oraz kierownik Wydziału Prawnego w MSZ NRD — S. Bock.

W PIERWSZYM dniu pobytu Wicepremier Bolz wraz z Ambasadorem Heymannem i towarzyszącymi osobami złożył wizytę Ministrowi Spraw Zagranicznych Skrzyszewskiemu. Pierwsza, kilkogodzinna rozmowa, przy której obecni byli Wiceminister Spraw Zagranicznych Naszkowski, Minister Pełnomocny Wierna oraz Wicedyrektor Łobodycz, toczyła się w serdecznej atmosferze.

W ciągu dnia Wicepremier Bolz złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza oraz na Cmentarzu Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich.

166 delegatek wzięło udział w konferencji Ligi Kobiet Dzielnicy Stare Miasto

W ZWIĄZKU z utworzeniem w Krakowie dzielnicy Stare Miasto, przed organizacją Ligi Kobiet stanęło zadanie powołania do życia nowego Zarządu Dzielnicy Ligi Kobiet. Wyboru tego zarządu dokonano przedwczoraj, na urzędowej konferencji, która przy udziale 166 delegatek odbyła się w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej.

Po referacie Heleny Pribulki, naświetlającym zdobycie kobiet w okresie 10-lecia Polski Ludowej, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrane na sali kobiety omawiały formę współpracy Ligi Kobiet z Komitetem Dzielnicowym Frontu Narodowego Stare Miasto, deklarowały swój udział w przygotowaniach do zbierania podpisów pod apelem wiedeńskim, mówiły o wychowaniu dzieci i młodzieży, o walce z chuliganstwem i alkoholizmem.

Zwróciły one również uwagę na potrzebę dbania o czystość i estetyczny wygląd ich dzielnic oraz na konieczność kulturalnego współżycia mieszkańców poszczególnych domów. Następnie powzięto uchwałę, której tezy przyjęte zostały jako wytyczne do pracy najmłodszego Komitetu Dzielnicy Ligi Kobiet.

Zbrane na konferencji wyborczej delegatki wystosowały list do kobiet Paryża, w którym serdecznie je pozdrawiając, przesyłają wyrazy solidarności w walce o pokój, o szczęście wszystkich dzieci na całym świecie.

Pięcioraczki przyszły na świat w Indiach

DELHI
W SZPITALU miejskim w Trivandrum (Indie) 30-letnia kobieta urodziła pięcioraczki, 4 dziewczynki i jednego chłopca. Wszystkie dzieci są zdrowe.

Po raz ostatni pięcioraczki, same dziewczynki, przyszły na świat przed 21 laty w Kanadzie



Szczyrk jest piękny...

...w złocistych promieniach słońca mienią się nieczym klejnot z baśni.
Foto - Echo z tego rajy narciarzy zamieszczamy na str. 6.

Cena 20 gr.

Echo



KRAKOWSKIE

Rok X KRAKÓW

Sobota, 5 lutego 1955 r.

Nr 55

Wyniki I etapu V Międzynarodowego Konkursu im. Chopina

W CZORAJ o godz. 13.30 jury Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina ogłosiło nazwiska pianistów zakwalifikowanych do II etapu. Na liście jest 41 osób z 16 krajów europejskich i zamorskich.

W niedzielę 6 bm. rozpocznie się druga eliminacja Konkursu Chopinowskiego, w której uczestniczyć będą: 1. T. Achot — Iran, 2. R. Arjava — Finlandia, 3. W. Aszkenazi — ZSRR, 4. G. Banhalmi — Węgry, 5. S. Barowa — Bułgaria, 6. E. Behar — Bułgaria, 7. A. Bernheim — Francja, 8. A. Czajkowski — Polska, 9. M. Duphil — Francja, 10. D. Dworakowska — Polska, 11. P. Franki — Węgry, 12. Fu Tsung — Chiny, 13. O. Gacitua — Chile, 14. H. Gautier — Francja, 15. F. le Gonidec — Francja, 16. L. Grychotłówna — Polska, 17. A. Harasiewicz — Polska, 18. T. Kerner — Polska, 19. S. Knor — ZSRR, 20. G. Kotz — NRD, 21. E. Kowalik — Polska, 22. N. Lelczuk — ZSRR, 23. A. Machova — ZSRR, 24. M. Magin — Polska, 25. M. Matthews — Anglia, 26. W. Obidowicz — Polska, 27. D. Paperno — ZSRR, 28. M. Peris — Ceylon, 29. G. Postiglione — Włochy, 30. M. Reinelt — NRD, 31. B. Ringelissen — Francja, 32. D. Sacharow — ZSRR, 33. A. Schmidt — NRD, 34. H. Seidemann — NRD, 35. I. Sijalowa — ZSRR, 36. S. Stoeckigt — NRD, 37. I. Szendrei — Węgry, 38. O. Szwękówna — Bułg., 39. N. Szarkman — ZSRR, 40. K. Tanaka — Japonia, 41. T. Vasary — Węgry.

Huczynymi oklaskami powitała publiczność krakowska występ znakomitego pianisty Lazare Levy

W CZWATEK odbył się w sali Krakowskiej Filharmonii recital fortepianowy znakomitego pianisty prof. Lazare Levy, członka jury V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

W programie prof. Levy odegrał m. in.: utwory Mozarta i Schumann'a oraz kompozycje własne. Serdecznie przyjmowany i gorąco oklaskiwany przez krakowską publiczność prof. Lazare Levy odegrał na bis kilka utworów Chopina.

Cieplejsze powietrze znad Atlantyku

Bardzo mroźne dni mamy już wreszcie za sobą. Dzięki napływowi na Polskę znad Atlantyku cieplejszego powietrza. Temperatura w ciągu dnia podnieśli się do około 2 stopni, a w nocy do około — 7 stopni.

Młodzież zakładów łódzkich wita czynem Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów

NA WIELKIM wlecu, zorganizowanym w Młodzieżowym Domu Kultury im. Juliana Tuwima w Łodzi, młodsi robotnicy, studenci i uczniowie szeregu zakładów pracy i uczelni podjęli zobowiązania dla uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o Pokój i Przyjaźń oraz wezwali do pójścia za ich przykładem całą młodzież Łodzi.

Gorąco przyjęto wystąpienie studenta Wyższej Szkoły Ekonomicznej — Kazimierza Łukaszeńskiego.

Młodzież Łódzka — oświadczył on — wraz z młodzieżą całego kraju doloży wszelkich starań, aby Festiwal stał się wspaniałym przeżyciem młodzieży, jej siły, pragnień, radości i piękna. Wynikami w pracy i postępiami w nauce będziemy starali się zasłużyć na zaszczyt uczestniczenia w Festiwalu.

W PRZYJĘTEJ rezolucji zebrana w MDK młodzież dla godnego uczczenia V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, zadeklarowała szereg zobowiązań:

M. in. młodsi robotnicy Południowo-Łódzkiego Zakładów Przemysłu Jedwabniczego zobowiązali się podnieść jakość produkcji o 2 proc. i systematycznie podnosić wydajność pracy.

Uczniowie Technikum Budowy Maszyn im. T. Duracza wykonają dla zagranicznych uczestników Festiwalu zegar kominkowy. Dla potrzeb Technikum wykonają oni komplet noży tokarskich oraz zorganizują 6 gabinetów przedmiotowych.

Szereg cennych zobowiązań podjęli studenci Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Wzmacniając m. in. szeroki udział w konkursie zespołów artystycznych i przygotowując bogaty repertuar, który zaprezentują mieszkańcom wsi i spółdzielni produkcyjnych woj. łódzkiego, 250 studentów WSE uczestniczyć będzie w pracach żniwnych w państwowych gospodarstwach rolnych.

NASZYMI zobowiązaniami — stwierdza na zakończenie rezolucja — pragniemy powitać V Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbędzie się w stolicy naszego kraju — Warszawie. Jednocześnie wzywamy młodzież wszystkich łódzkich zakładów pracy, szkół i wyższych uczelni do podejmowania czynu festiwalowego.

Listonosz A. Nowak w ciągu miesiąca „zdobywa“ trzykrotnie Mount Everest

Jednym z najstarszych wiekiem, a zarazem latami służby listonoszy Krakowa jest Antoni Nowak, który już prawie od 30 lat dostarcza mieszkańcom swojego rejonu korespondencję i przesyłki pocztowe. W ciągu tego czasu Antoni Nowak, „robiąc“ każdego dnia od 18 — 20 km, mógłby ponad czterokrotnie obejść kulę ziemską wzdłuż równika.

W czasie wykonywania swoich codziennych obowiązków, Antoni Nowak odwiedza od 70 do 80 kilkupiętrowych kamienic. Dla lubiących porównania warto dodać, że w ciągu miesiąca „zdobywa“ on trzykrotnie najwyższy szczyt świata — Mount Everest.

Przy tych porównaniach zrozumiała staje się radość Nowaka i jego kolegów, z jaką powitali zainstalowanie na parterach klatek schodowych zbiorczych skrzynek na korespondencję.

Zyczeniem krakowskich listonoszy, podobnie jak i innych, jest, aby nie używano przy adresowaniu listów skrótów nazw instytucji czy zakładów pracy w rodzaju KZDSPT (co ma oznaczać — Krakowskie Zakłady Drzewno-Szczotkarskie Przemysłu Terenowego, gdyż to znacznie utrudnia im pracę.

Szczałki prehistorycznych cyprysów sprzed 10 milionów lat odkryto w Berlinie

podczas ujercenia studni

BERLIN.

P ODCZAS wierceń studni artestyckiej w dzielnicy Wedding w Berlinie zach. natrafiono na głębokości 54 m na niemal skamieniałe szcząłki drewna cyprysowego. Badania wykazały, że drewno pochodzi sprzed 10 milionów lat.

A. A. Sobolew stałym przedstawicielem ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa

MOSKWA

RADA Ministrów ZSRR mianowała ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego A. A. Sobolewa stałym przedstawicielem Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych.

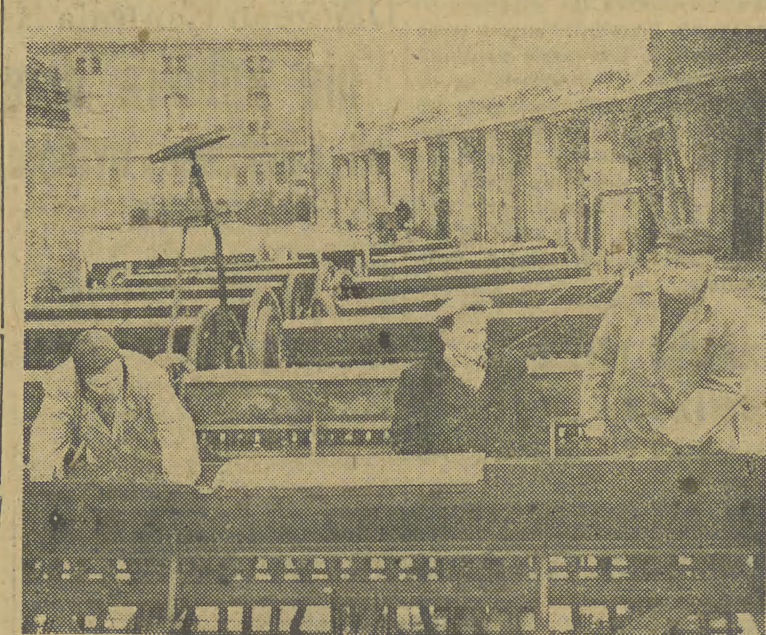
Debata nad układami paryskimi w Bundesradzie rozpocznie się 18 marca

BERLIN

AGENCJA ADN donosi, że debata nad układami paryskimi w Bundesradzie (izba wyższa parlamentu zachodnio-niemieckiego) rozpocznie się 18 marca br. W skład Bundesratu wchodzi 42 przedstawicieli poszczególnych krajów Republiki Federalnej.

UDNOSC Niemiec zachodnich domaga się, aby Bundesrat, w myśl założeń większości narodu niemieckiego, odrzucił układy paryskie.

Remonty zimowe w POM



Szał lwów w powietrzu zmusił samolot do powrotu na lotnisko Okęcie

NIECODZIENNYCH pasażerów zapowiedziano przed paru dniami na warszawskim lotnisku. Samolotem do Brukseli miały lecieć lw. Między bowiem polskimi ZOO a belgijskimi zawarta została umowa o wymianie naszych lwów za ich szympanse.

No i załadowano lwów do samolotu. Była to na pewno pierwsza w ich życiu podróż powietrzną i nie można było powiedzieć, aby nie okazywały niepokojów. Ale nikt nie przypuszczał, że wylądowanie dostaną szalu. Jeden zaczął wycić i miaotać się po klatce jak wściekły. Wkrótce wtórował mu drugi. W pewnej chwili pręty klatki zaczęły się wyginać...

Możemy sobie wyobrazić, jak się czuła obsługa samolotu w tym „sam na sam“ w powietrzu z rozszalałymi drapieżnikami. Wcale się nie dziwimy, że w godzinę po wystartowaniu cała ekspedycja wróciła na warszawskie lotnisko. Lwy pojadą pociągiem.

W drugą rocznicę śmierci Józefa Stalina



DZIS, dnia 5 marca, mija druga rocznica śmierci Józefa Stalina, którego imię stopiło się z wielkim okresem historii, który realizując testament Lenina wielkie zasługi położył dla budownictwa potęgi i siły ZSRR, który przez wiele lat był organizatorem największego ruchu naszych czasów, ruchu obrońców pokoju.

Dzielo Lenina kontynuowane przez Komunistyczną Partię Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Komitetu Centralnego, na czele którego stał Józef Stalin, rozkwiatało w Kraju Rad etapami zwycięskich pięcioletek.

Ludzie radziecy, ludzie wyzwoleni z wyzysku, nędzy, niewoli, wolni współgospodarze pięknej ojczyzny dągnęli z ruin fabryk, zbudowali wspaniałą socjalistyczny przemysł. Tam, gdzie dawniej głód pustoszył wielkie połacie kraju, dziesiątkował mieszkańców, powstały wielkie miasta, zamożne, nowoczesne, zespołowe gospodarstwa rolne — kolchozy. Tam, gdzie dawniej nie znano książki, gdzie plemił się zabobon, szalała ciemnota — wyrosły gma-

chy szkół i uniwersytetów. Tam, gdzie jęczały ucieszone przez carat narody — powstały wolne radzieckie republiki. W gruzach rozpadło się dawne więzienie narodów, jakim było imperium carskie. Narodziła się wielka rodzina narodów złączonych więzami wieczystej przyjaźni, w której triumfują zasady wzajemnej pomocy, równości i współpracy.

W DZIEJACH ludzkości i sto lat to okres niewielki, a cóż dopiero lat 37. A tyle przecież lat minęło od Zwycięskiego Października. W ciągu tego czasu narody ZSRR dokonały przemian na miarę epoki.

W ZSRR nie tylko zrodził się nowy ustrój społeczny — socjalizm, ale w każdej dziedzinie wykazał on ogromną wyższość nad starym ustrojem — nad kapitalizmem. Jeżeli jeszcze byli tacy, którzy się ludzili, że socjalizm „nie wytrzyma próby życia“, jeżeli zakładali wrogowie ZSRR spodziewali się, że Hitler dokona tego, czego nie potrafili w latach 1918 — 1920 dokonać sprzymierzeni interwencji 14 krajów kapitalistycznych — to lekka ostatniej wojny odarta ich ze złudzeń. Związek Radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej i jej Komitetu Centralnego z Józefem Stalinem na czele znalazł w sobie dość sił nie tylko do tego, by przegnać hitlerowskie hordy ze swej ziemi, lecz by stanąć na czele walki o wolność wszystkich narodów ciemiężonych przez faszyzm, by w walce tej odnieść wspaniałe zwycięstwo.

Jakże często w owych dniach my, Polacy, mówiliśmy o Stalinie, myśląc o bohaterstwie Armii Radzieckiej, która gromiła wroga i nam niosąc wyzwolenie. Ileż to razy każdy z nas w pierwszych miesiącach, w pierwszych latach po wyzwoleniu bezpośrednio odczuwał pomoc wielkiego Kraju Rad. Do symbolu urosł napis „min nie!“ — który pozwalał nam bez obawy wchodzić do własnego domu. Do symbolu urosła pomoc radzieckich specjalistów montujących naszą radiostację — z której popłynęły na cały świat słowa: „Tu mówi Warszawa!“ — Warszawa, która miała być przecież raz na zawsze starta przez faszyzm z mapy naszej ojczyzny.

D LACZEGO w rocznicę śmierci Józefa Stalina o tym właśnie wspominamy? Dlatego, że narody radzieckie, że Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, że socjalizm pozyskały sobie serca wszystkich Polaków, że z tym wszystkim właśnie kojarzą się potywnające idee leninowsko-stalinowskie.

Imię Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina, kojarzy się także dla całego świata z walką o pokój tak ofiarnie prowadzoną przez miliony ludzi, którzy całym sercem podpisują się pod niezłomnie pokojową polityką ZSRR, którzy rozumieją, że ZSRR broniąc pokoju, walcząc o pokój walczą o szczęście wszystkich ludzi, o spokojny sen wszystkich dzieci świata, o lepszą przyszłość ludzkości.

Wiara w siły ZSRR, w mądrość Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Komitetu Centralnego — dodaje sił milionom bojowników o pokój. Potęgą gospodarczą, potęgą militarną ZSRR — krzepi serca nadzieje.

Narody ujęły w swe ręce sprawę pokoju i będą — jak wskazywał Józef Stalin — broniły jej do końca — aż do ostatecznego zwycięstwa nad siłami wojny i śmierci.

DALSZE WYPOWIEDZI
NA NASZĄ ANKIETĘ PT.:
„Jaka nowa placówka
kulturalna powinna
powstać w Krakowie?“
UKAZA SIĘ NA LAMACH
NIEDZIELNEGO DODATKU
„Echa
Kulturalnego“
M IN. ZABIERA GŁOS
Jalu Kurek

Rozbudowa zakładu garbarsko-futrzarskiego w Nowym Sączu

SPÓŁDZIELNIA „Poprad” w Starym Sączu przystąpiła do rozbudowy zakładu garbarsko-futrzarskiego w Labowej (koło Nowego Sącza). Inwestycja ta, która będzie prowadzona w latach 1955/56, obejmie dobudowę do istniejącego już budynku nowego skrzydła. Znajdą w nim pomieszczenia kompletne wyposażone w sprzęt i maszyny dalsze dźiały produkcji kunszterskiej i białoskórniczej. Powiększona zostanie także do składowiska przemysłowej załozona na tym terenie w ub. r. próba hodowla nutria. Inwestycja ta przyczyni się z jednej strony do aktywizacji gospodarczej jenu Labowej i okolic, z drugiej strony — wysokogatunkowe i cenne wyroby futrzarskie i białoskórnicze zasila rynek krajowy. (až)

Prace melioracyjne w pow. olkuskim

WUBIEGLYCH latach w pow. olkuskim wykonano wiele prac melioracyjnych. Ogółem zmeliorowano około 1.100 ha nieużytków, które zmieniły się w żyzne łąki.

I tak np. cłopi z okolic Żarnowca uzyskiwali poprzednio ok. 20 kwintal siana z 1 ha. Obecnie po zmeliorowaniu i zagospodarowaniu uzyskują 60 kwintal.

W bieżącym roku prace melioracyjne będą kontynuowane i obejmą ok. 1.250 ha. Wysiłki pójdą przede wszystkim w kierunku skierowania Pilycy budowanej obecnie korytem od Woli Libertowskiej do Matoszy. Wybudowanie koryta umożliwi odwodnienie łąk i pastwisk w rejonie Kniówki i Kuśmierzki. Równocześnie planuje się w rejonie Pilycy budowę odpowiednich jałów do spłirzenia wody, celem wykorzystania jej w razie posuchy.

Wieczór „kulturalno-rozrywkowy” w Szczakowej

JESTES dziwakiem — odrzekł mój znajomy, kiedy spotkałem go w Szczakowej i oznajmiłem, że dziś siejszy wieczór przeznaczam na rozrywkę kulturalną w tym właśnie miasteczku.

— Dlaczego dziwak? — zapytałem z zaciekawieniem.

— No pewnie! Ludzie stąd wyjeżdżają bardzo często właśnie w poszukiwaniu jakiejś godziwej rozrywki.

Kierownictwo „Kantorii” musi żywiej zainteresować się sprawami bytowymi załogi

KIEROWNICTWO zakładów ceramiki budowlanej „Kantorii” w Tarnowie zbyt słabo interesuje się sprawami bytowymi załogi.

Już od kilku miesięcy upominają się robotnicy o obuwie gumowe. Drewniak, które otrzymali, nie są praktyczne, zwłaszcza przy pracy w dołach, gdzie nierzadko brnie się po kostki w wodzie. Także dla ładowaczy obuwie na drzewie nie jest wygodne, gdyż łatwo się w nim pośliznąć, co szczególnie na pochylni grozi kalem.

Zakład posiada własną apteczkę, lecz nie jest ona należycie zaopatrzona. Brak w niej nawet bandaży, w wyniku czego w wypadku skaleczenia przy pracy, robotnik musi sobie radzić sam, narażając się na zakażenie rany.

W celu robotników zamieszkuje w do mach fabrycznych wymagających drobnych, lecz równocześnie niezbędnych remontów. Np. w budynku przy ul. Konarskiego 11 zacięła dach, wskutek czego w mieszkaniach wyleżał połączonych panuje wilgoć. W mieszkaniu długoletniego pracownika zakładu Józefa Jurka od dłuższego już czasu zepsuty jest piec, a u rencistki Marii Jurek popękaly odrzwia.

Gdy w pomieszczeniu zajęty przez rodzinę Stanisława Jurka spróchniała belka strażaka i sufit groził zawaleniem, potrzebę natychmiastowego remontu wytłumaczyli kierownikowi za kładu dopiero dwie komisje specjalne sprowadzone z Wydziału Gospodarki Komunalnej MRN. Belkę po usilnych staraniach podstemplowano, ale już nie naprawiono dziury w podłodze.

Administracja „Kantorii” pozostaje w większości wypadków głucha na prośby swych pracowników. Wprawdzie kierownictwo zakładu tłumaczy, że brakuje funduszy na przeprowadzenie wszystkich prac remontowych, lecz są to argumenty niezbyt przekonujące. Powyższe naprawy nie wymagają bowiem aż tak wielkich sum, by przy dobrej woli nie można było pieniędzy wygospodarować.

Kierownictwo zakładu obiecuje, że w roku bieżącym znikną powyższe braki, gdyż zwiększone inwestycje pozwolą na przeprowadzenie wszystkich koniecznych napraw. Czy rzeczywiście uwzględnione zostaną słusne życzenia pracowników „Kantorii”, okaże najbliższa przyszłość. (wez)

Z pół morgi lichej ziemi we wsi Paszkówka w pow. wadowickim jedzie rodzina Styczeńów aby osiedlić się na Ziemiach Zachodnich Otrzymają 9 ha gruntu, wyremontowany dom i stodołę oraz 9.000 zł zapomogi

JEST 25 lutego godzina 19. Na peronie C stoi, cichy jeszcze i ciemny. pociąg. O godzinie 20 minut 10 wyruszy w drogę do Poznania. Na samym końcu pociągu przyjeżdżają jest kryty wagon towarowy. Świecą jego czerwone latarnie. Na pozór wydaje się, że to zwykła lora. Przez szybkie przebija jednak blask lampki naftowej, z wewnątrz dochodzą odgłosy rozmów, nawoływania dzieci, głokanie kur..

Dom Turysty w Bielsku-Białej

ZARZĄD Urzędów Turystycznych PTTK uruchomi w połowie marca br. w Bielsku - Białej przy ul. Krasieńskiego Dom Turysty. Pomieszczeń 140 osób. Turysty będą korzystać z wszelkich wygód mając do dyspozycji natryski, baseny do mycia nóg, szatnie, szatnie, kuchnie podręczne i gorący bufet. Poza tym czynna będzie przechowalnia bagaży i wypożyczalnia sprzętu turystycznego oraz ośrodek informacyjno - propagandowy.

Wybudowana duża świetlica stworzy warunki do powstania klubu turystycznego, którego brak dawał się dotąd odczuwać. (MG)

WSPINACZKA do wagonu nie jest łatwa, ale w końcu jesteśmy w środku. Za chwilę oczy przyzwyczajają się do światła.

W środku wagonu stoi, rozgrzany do czerwoności, piecyk żelazny, a wokół niego kilka osób: mężczyzna lat około 30, młoda kobieta z dzieckiem na ręku, druga starsza, poruszająca monotonna kołyską i kilkoro dzieci. Są też stopy jakichś przedmiotów, których przeznaczenia niesposób określić. Są to skrzynie, worki, pakunki — cały wagon jest nimi wypełniony.

— Dobry wieczór! Odwiedzamy was, bo pragnielibyśmy dowiedzieć się słów kilka o was samych, o tym skąd tu przyjechaliscie i dokąd prowadzi wasza droga?

MIECZYSLAW Styczeń ma 28 lat. Pochodzi z pow. wadowickiego, ze wsi Paszkówka. Niedaleko jest ta Paszkówka od Krakowa. Za Skawiną na linii kolejowej Skawina — Oświęcim są Wielkie Drogi, a stamtąd do Paszkówki „jeden krok”.

Mieczysław Styczeń opuszcza rodzinna wieś. Przenosi się na Zachód, do Nowego Zamku.

— Gdzież to jest? —
— Z Ostrowa Wielkopolskiego jedzie się na Krotoszyn, potem jest miasto powiatowe Milicz w woj. wrocławskim. Tam trzeba wysiąść, potem 7 km drogą do Nowego Zamku..

— Mam sześcioro dzieci — mówi Styczeń. — Najstarsze ma 11 lat, najmłodsze, bliźniaki, po 5 miesięcy. Reszta rodziny to żona i matka. Ciężko nam było w Paszkowie. Ziemi zaledwie jeden hektar, a na dodatek, nie mojej. Mego było tylko pół morgi. Reszta dzierżawiona od siostr. Dzieci przybywało, a z gospodarką było coraz gorzej. Koni nie miałem, krów też. Masło i mleko dla dzieci trzeba było kupować. Ziemia nienadzwyczajna, chałupa stara i niewygodna zaczęła się walić, wszystko szło w ruinę, nie było za co naprawić.

NA jesieni zeszłego roku przyszedł list od naszego znajomego z Nowego Zamku, Piotra Jaśkiewicza, osiedleńca, który już od sześciu lat przebywa na Zachodzie. Pisał: „Przyjedź tu, oglądnij. Jak ci się spodoba, będziesz mógł i ty osiedlić się na stałe”.

— Z początkiem grudnia pojechałem. Rzeczywiście, jest ładny nowy dom. Stoi otworem i tylko czeka, żeby go zająć. Jest i elektryka, i ścieczkarnia, i wóz. Zgłosiłem w Referacie Osiedleńców Prezydium Pow. Rady Nar. w Miliczu, że chciałbym się tu osiedlić.. Ziemia dobra: 9 hektarów, spodobalo mi się.

— No i jak — pytamy — zgodzili się, dopomogli wam?

— A jakże! Chałupę i stodołę wyremontowali, z Banku Rolniczego w Wadowicach dali nam 9.000 zł zapomogi na zagospodarowanie się oraz zakup konia i krowy. No, zaczęliśmy się pakować..

GAWĘDZIMY sobie jeszcze o tym i o owym, gdy zjawiają się w wagonie nowi goście: ob. Witek i ob. Leśniakowa z Referatu Transportowego Zarządu Urzędów Rolnych przy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

— Aha, to zapewne w Waszych rękach spoczywa ta przeprowadzka rodziny Styczeńów?

— Tak, właśnie! — odpowiada ob. Witek. — Wadowice nas zawiadomiły o wyjeździe i odlat my kierujemy całątścią. Podstawiono rodzinie Styczeńów wagon w Wielkich Drogach, w Krakowie i Ostrowie go przelaczają, a w Miliczu będzie na nich czekać samochód. Wszystko jest już przygotowane.

Jeszcze kilka słów na ostatek!

— Powodzenia! — życzymy i gramolimy się z powrotem.

Jest godzina 20 minut 10. Pociąg do Poznania rusza, jak codziennie. Lokomotywa wlece za sobą szereg wagonów. Na samym końcu jedzie taki jeden, osobny wagon. Nikną w dali jego czerwone latarnie.

Rodzina Mieczysława Styczenia jedzie w lepsze jutro..

Andrzej Socha

Gromadzka Rada Narodowa Czorsztyn „bije się” o naprawę dróg, sprawy kultury i radiofonizację

PRZED NOWYM podziałem administracyjnym gmina Czorsztyn miała pod opieką siedem gromad. W terenie gómskim, a w dodatku przy kiepskim stanie dróg w tym rejonie, nielatała to była sprawa.

NAJDALSZA gromada, Sromowice Niżne, znajdowała się w odległości 14 km od Czorsztyna. Powiecie może, że to nie tak wiele. Zgoda, ale dla samochodu. Niestety, zniszczoną błotnistą drogą, wiodącą z Czorsztyna do Sromowic, nie tylko nie można przejechać samochodem, ale często nawet i furmanką. Bywa tak wte dy, gdy gwałtowny nurt Dunajca pod myje wiodącą nad rzeką drogę i uczy ni ją niezdolną do komunikacji kołowej.

Dziś w starej siedzibie czorsztynskiej gminy spotykamy nowego gospodarza: Gromadzką Radę Narodową. Przewodniczącą, sekretarz i cały zarząd są tego samego zdania:

— Teraz, po nowym podziale administracyjnym, jest o wiele łatwiej pracować. Mamy pod opieką zaledwie trzy wioski i to niedaleko położone. Pozostały jednak stare problemy i sprawy do załatwienia. Przede wszystkim — drogi.

Droga do wsi Mizerna wyglądała gorzej niż mizernie. Mówimy w czasie przeszłym, gdyż obecnie jest w trakcie przebudowy. Jesienią ub. roku wyremontowano odcinek 2 km. Teraz, w zimie, chłopcy wozą kamień z pobliskiego kamieniołomu w Kluszkowicach, na dalsze 4 km drogi do Mizerny.

GORZEJ jest natomiast za sprawą mi kultury. Czorsztyn nie ma np. starego kina, a z kinem obywatowym często jest tak, jak powiedział jeden z krakowskich satyryków: częściej ob jeżdża niż dojeżdża.

Pobliska Niedzica ma stałe kino, więc dlaczego nie ma go u nas — zapytują mieszkańcy Czorsztyna. — Są przecież ku temu wszystkie warunki: jest ładna sala, w której brakuje jedynie kabiny na aparat.

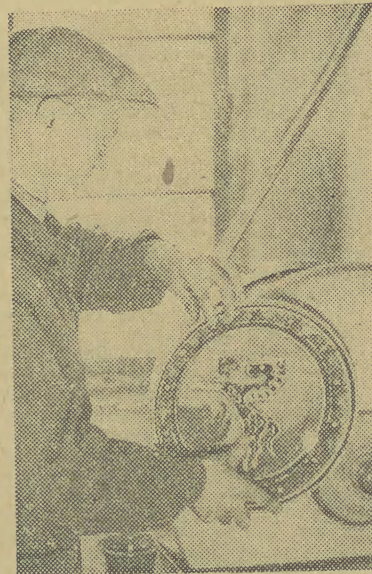
Kabiny zobowiązują się mieszkańcy wybudować sami, w czynie społecznym. Chodzi tylko o to, aby za-

Ceramika z bajki

NIEDALEKO od Tarnowa znajduje się miejscowość Lysa Góra. Istnieje tam Spółdzielnia Przemysłu Ludo wego i Artystycznego „Kamionka”, zatrudniająca około 80 pracowników.



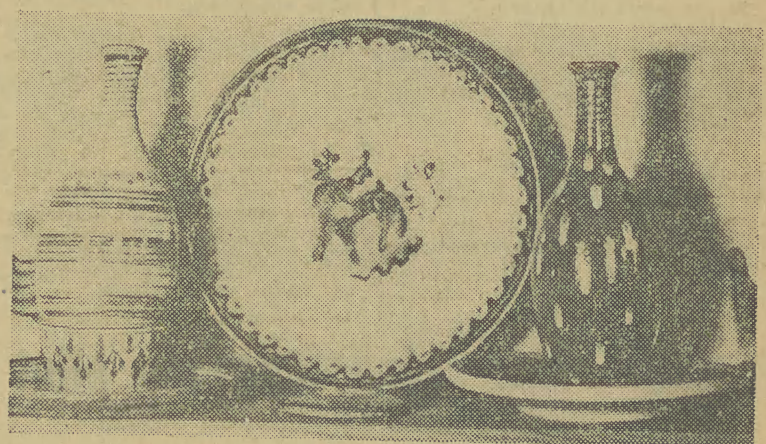
Maria Palucha z Porąbki Uszewskiej toczy na elektrycznej tokarni gliniany talerz.



Kazimiera Macheta ozdabia misę kunsztownym ornamentem. Następnie surowe wyroby ustawia się w piecu garncarskim, gdzie są wypalane w wysokiej temperaturze.

Gotowy talerz poddaje się jeszcze szlifowaniu.

Gotowy talerz poddaje się jeszcze szlifowaniu.



A oto gotowe wyroby „Kamionki”, które możecie zobaczyć w każdym sklepie CEPELII.

O czym mówią myśliwi

JAK BULGARZY TĘPIA DRAPIEŻNIKI

LOWIECTWO bułgarskie przeprowadza od kilku lat, zgodnie z państwowymi planami gospodarczymi, akcję tępienia drapieżników futerkowych i pierzastych, a przede wszystkim wilków, które w czasie wojny bardzo się rozmnożyły i przynoszą wielkie szkody bułgarskiej gospodarce łowieckiej oraz hodowlanej. O rozmiarach tej akcji świadczą następujące cyfry.

W 1951 r. zabita 20.000 futerkowych i 340.000 pierzastych drapieżników i zniszczono 63.000 jaj tych ostatnich; w 1952 r. wytopiono 17.125 futerkowych i 325.256 pierzastych drapieżników i zniszczono 50.000 jaj drapieżnych ptactwa, a w roku ub. zabito 125.000 czworonożnych drapieżników i 489.000 drapieżników - ptaków i zniszczono 124.722 jaj.

W roku bieżącym akcja tępienia drapieżników trwa nadal.

HODOWLA BAZANTÓW W RUMUNI

PRZED wyzwoleniem Rumunii polowanie na bażanty stanowiło wyłącznie rozrywkę obszarników i dworskiej kłiki. Bażant w Rumunii był rzadkim ptakiem. Władza ludowa w trosce o zwiększenie asortymentu środków żywnościowych dla świata pracy i dostarczeniu wysokowartościowych produktów spożywczych — ołoczyła m. in. baczną opieką hodowlę zwierzyny łownej i ptactwa. Szczególną uwagę zwrócono na hodowlę bażantów. Co roku powstają w różnych okolicach kraju nowe fermy — bażaniarnie, obejmujące znaczne tereny leśne od 900 ha do 4.000 ha i więcej. Największa i najlepiej zorganizowana jest ferma hodowli bażantów w Podul Pitarului. Założono ją na obszarze 5.000 ha terenu leśnego, bardzo urozmaiconego, który zagospodarowano według najnowszych wymagań zootechniki.

Książka — Twój przyjaciel

Co nadaje
NA OBIAŁ?

Barszcz zabieleny z kartoflami
Szynele baranie, makaron.
Kompot z jabłek i suszonych śliwek.

Przepis na szyniel: mięso baranie, najlepiej od dyszka, zbite mocno pokroić na szyniele, posolić i posypać mąką. Utrzeć na tarce cebulę, 4 ziemniaki surowe pokrajać w talarki. Do rondla włożyć łyżkę tłuszczu, na to położyć zrazy, ziemniaki i cebulę. Podlać wodą i dusić aż do miękkości. Podać w rondlu.



PIEC JAK LOD

Gdzie usiąść? — (takie pytanie zadawały sobie osoby, które w dniu 27.11. miały ochotę zjeść obiad w restauracji „Podhalanka” przy ul. Rzeszowskiej. Jednych klientów rzuciły potłuczone na stołach szklanki, innych ciągnęło w stronę pieca, ponieważ na sali było prawdziwie górskie powietrze. Ale i przy piecu, jak się potem przekonali, zupa na talerzach zamarała... (L. W.)

„SRODEK CHEMICZNY
NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI”

ZABAWA zaczęła się całkiem niewinnie. „Fachowa siła” zapewniła klientkę, że użyje środka chemicznego najwyższej jakości, po czym przystąpiła do zabiegu. Srodek chemiczny o najwyższej jakości zaczął działać. Zapach amoniaku rozszedł się po „salonie”. Klientkę przeszły dreszcze. Z kolei „siła fachowa” przystąpiła do dalszego zniekształcania fryzury. Potem na łóżku siedziała inna klientka, nie orzeczuwająca, że podzieli los poprzedniczki: włosy skrócone ponad miarę, działanie płynu przejmujące.

— Poparzenie skóry drugiego stopnia — orzekł nazajutrz lekarz. Coś mówił jeszcze o wypadkach wypadania włosów... Sprawa znalazła się w Izbie Rzemieślniczej, gdzie poradzono klientce złożenie na piśmie zażalenia na zakład fryzjerski „Janetka” przy ul. Jana 2. Niewiele to pomogło.

A głowę klientki „stroili” fryzura a la papuas, włosy zaś przypominały w dotyku „swojskie siano”. Była jeszcze trzecia delikwentka. O jej losach i włosach zdecydowały poczynania fryzjerów „Fali”. (AB)

Redakcja: Kraków, Wiślna 2, II p.
Redaguje Kolegium.
Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiślna 2, II p., tel. 558-62.
Biuro Ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 46, tel. 553-40.
Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78, dział miejski 536-34, dział terenowy 219-48, łączności z Czytelnikami: 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy, Półkarski — Wielopole 1, IV p., tel. 543-58, Zam. nr 545 B — 6 — 2256

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MĘŻCZYZN I KOBIETY W WIEKU PONAD 21 LAT miejscowych zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Krakowie w charakterze motorowych. Wynagrodzenie miesięczne po przeszkoleniu ponad 1.000 złotych. (Umundurowanie, deputat węglowy, karta wolnego przejazdu tramwajem). Zgłoszenia z podaniem, życiorysem i załącznikami kierować należy do Działu Kadr i Szkolenia MPK w Krakowie, ul. Wawrzyńska 13. K-1

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY

ARTYKUŁAMI PRZEMYSŁOWYMI I SPOŻYWCZYMI
w Krakowie

przy współudziale Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Krakowskiej Rozgłośni „Polskiego Radia” urządziła w niedzielę dnia 6 marca 1955 r. o godz. 10 w dużej sali „Starego Teatru”

SPOTKANIE Z KONSUMENTAMI

pod hasłem

»Żywa Księga Życzeń i Zażaleń«

na które złoża się:

1. Zagajenie. Wypowiedzi odbiorców.
2. Blyskawiczny konkurs „NIESPODZIANKA” z nagrodami:
 - 1-sza — bon na kupno w sklepach MHD towaru wartości 500.— zł
 - 2-ga — „ „ „ „ „ „ „ „ 400.— zł
 - 3-cia — „ „ „ „ „ „ „ „ 300.— zł
 - 4-ta — „ „ „ „ „ „ „ „ 200.— zł
3. Część artystyczna w wykonaniu 160-osobowego ZESPOŁU PIESNI I TANCA Związku Zawodowego Pracowników Handlu.

WSTĘP BEZPŁATNY

Do masowego udziału w spotkaniu zaprasza

KOMITET ORGANIZACYJNY

Pracownicy służby zdrowia wzmagają
walkę z chorobami

poprzez usprawnienia i wynalazki

Krakowscy lekarze
ulepszają pracę
w swych placówkach

PISALIŚMY już wielokrotnie o racjonalizatorach krakowskich fabryk i spółdzielni pracy, którzy chętnie wnosili wszelkie usprawnienia przynoszące oszczędności, ulepszają tok produkcji, podnoszą bezpieczeństwo i higienę pracy.

Nie tylko wiosną
lecz przez cały rok
trwać będzie w Krakowie
akcja sanitarna

ROKOCZNIE w kwietniu i maju, odbywa się w Krakowie wiosenna akcja sanitarna. Ma ona na celu podniesienie stanu sanitarnego, czystości miasta, higieny osobistej oraz uświadomienie mieszkańców o konieczności respektowania przepisów sanitarnych.

W końcu ub. miesiąca, uchwała Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, powołany został do życia Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej. Do pracy w Dzielnicowych Komitetach włączono zostaną zainteresowane komitety rad narodowych, członkowie organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz miejscowa ludność. Pracę ich powiąża w jedną całość komitety blokowe i społeczni inspektorzy sanitarni.

Komitet odbył pierwsze zebranie organizacyjne, zobowiązał też Prezydium Dzielnicowych Rad Narodowych do powołania Dzielnicowych Komitetów Akcji Sanitarno-Porządkowej. Do pracy w Dzielnicowych Komitetach włączono zostaną zainteresowane komitety rad narodowych, członkowie organizacji politycznych, społecznych i zawodowych oraz miejscowa ludność. Pracę ich powiąża w jedną całość komitety blokowe i społeczni inspektorzy sanitarni.

Nowo utworzony komitet wyłonił ze siebie zespół propagandowy i ustalił główne zadania pracy na najbliższą przyszłość.

Dzielnicowe Rady Narodowe organizują jeszcze w tym miesiącu, zebrania z dozorcami, administratorami, właścicielami nieruchomości i przewodniczącymi sekcji zdrowia komitetów blokowych.

Do akcji włączy się również ustanowiony przez Prezydium MRN, pełnomocnik dla spraw zbiórki złomu. Zbiórka złomu obejmuje swym zasięgiem wszystkie punkty Krakowa.

Przewidziana jest ponadto akcja odmrażania i odszczurzenia, celem wzmocnienia walki z gryzoniami oraz insektami, przenoszącymi zarazki różnych chorób. (I)

Korespondenci
pisząNAJLEPIEJ PRACOWAŁA
SEKCJA SPORTOWA

Plenum Zarządu Wojewódzkiego LPZ podsumowało swe osiągnięcia w pracy. Jak wynikało ze sprawozdania, najlepiej pracowała sekcja szkoleniowa oraz sportowa. Wiele doskonale zorganizowanych imprez, jak np. raid ogólnopolski, zawody strzeleckie, regaty, pokazy modeli pływających, zawody lotnicze oraz trzy złote odznaki, które zdobyli członkowie krakowskiego „Aeroklubu” LPZ, świadczą o dobrej pracy sportowej.

Koresp. Rupp.

Tematem naszego dzisiejszego artykułu jest ruch racjonalizatorski wśród pracowników służby zdrowia.

PIERWSZY Klub Racjonalizacji i Techniki utworzyli oni w Krakowie w 1952, przy Państwowym Szpitalu Klinicznym. Obecnie klubów tych jest kilka przy Wytwórni Surowic i Szpitalu w Woj. Urzędzie Zdrowia i w Akademii Medycznej, a w województwie przy Dyrekcji Uzdrowisk w Krynicy i Dyrekcji Zespołu Sanatoriów Przeciwegrzecznych w Zakopanem.

W klubach tych, zrzeszających około 300 członków, zrodziło się wiele usprawnień i wynalazków — tym cen niejących, że mających na celu wzmocnienie walki o zdrowie.

Jednym z nich jest „czepak” do wybierania krwi z jamy brzusznej. Autorem jego jest dr Januariusz Weiner z Państwowego Szpitala Klinicznego.

„Czepak” pozwala na natychmiastowe przetrącanie krwi do organizmu, od razu czystej i przeszczepionej.

Przebiegów różnych chorób towarzyszy często powstawanie skrzepów w żyłach. Są one niebezpieczne z tego powodu, że łatwo się przenoszą i mogą spowodować różne powikłania w sercu czy mózgu. Aparat pod nazwą Flebograft, konstruowany przez dr Cembalę z Państwowego Szpitala Klinicznego, służy do dokładnego określenia miejsca, w którym skrzep się utworzył, ułatwiając prowadzenie z nim walki.

CO GDZIE KIEDY

TEATRY

Słowackiego — godz. 19.15 „Kaukazie krędeńskie”
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Ruy Blas”
Poezji — godz. 19.15 „Legenda o miłości”
Młodego Widza — godz. 19.15 „Romaniecy”
Groteska — godz. 12 i 15 „Awantura w Pałacu”
Estrada Satyryczna (mała sala Starego Teatru) — godz. 19.30 „Ręce do góry”
Nuri — godz. 19 „Grzech”

KINA

Apollo — „Aleko” godz. 16, 18.
Apłor na sprzedaż i impreza estradowa godz. 20.
Ulecha — „Cena strachu” cz. I i II, godz. 14.30, 17.30, 20.30.
Wanda — „Skarby sultana”, godz. 16, 18, 20.15.
Wolność — „Przygoda w tajdze” godz. 16, 18, 20.
Warszawa — „Krzysztof Kolumb” — godz. 16, 18 i 20.15.
Sztuka — „Młodość Chopina”, godz. 15.30, 18, 20.30.
Młoda Gwardia — „Plumienne serce”, godz. 15.30, 17.30, 19.30.
Przyjaźń — „Flora Tatr”, „Lato”, „Konstrukcja i montaż iglic”, „Spotkania ZSRR — Węgry” godz. 17, 18, 19, 20.
Program dla dzieci „Człuk i Hek”, „Farbowany lis”, godz. 15 i 16.
Chemi — „Mały przewodnik” godzina 19.
Związkowice — „W matni” godz. 19.

WYSTAWY

Wystawa historii Wawelu — wtorek, środy, czwartki godz. 9-14.30, piątek godz. 12-16, niedziele i święta — godz. 9-15.30.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 1) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczępański 9)
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — „Sztuka Dalekiego Wschodu”.
Galeria w Sukiennicach — „Norblin a rzeczywistość polska na przełomie XVIII i XIX wieku”.

DYŻURY

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefony: 222-22, 594-16 i 211-12 udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach połączonych.
Ambulatorium Pogotowia czynne test cała doba.

DYŻURY APTEK

Dzielnia 76, Karmelicka 23, Szczępańska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakowska 19, Kościuszki 18, Piłkowskiego 27.

„Merthiolat” dr chemii J. Schnaydra z Krakowskiej Wytwórni Surowic i Szpitalu do środka używany do wyrobu niektórych szczepionek. Posiada on tak silne działanie bakteriobójcze, że stosować go można nawet przy rozcięciu 1:20.000, czyli w proporcji: 1 część Merthiolatu na 20.000 części wody destylowanej. Zastępuje on doskonale surowiec zagraniczny, sprowadzane do niedawna do Polski za dewizy.

W ŚROD racjonalizatorów krakowskiej służby zdrowia, znaleźli się wielu laborantów i pracowników fizycznych, jak np. laboranta Dobrzańskiego czy robotnika Kobosa. Pierwszy z nich wymyślił tzw. stabilizator do laboratoryjnych kołb szklanych, za pomocą którego można było zabezpieczyć wyłuskiwanie wysięgu napęcia przy aparacie Roentgena, chroniąc w ten sposób niepożądane osoby, które zbliżyłyby się do aparatu, przed ewentualnymi obrażeniami.

Od 1952 r. do chwili obecnej zgłoszono do Krakowskiej Komisji Racjonalizacji i Techniki Służby Zdrowia — a ta z kolei przekazała Warszawie — około 140 racjonalizatorskich wniosków, z których sporo zostało opatentowanych.

Byłoby ich na pewno więcej, gdyby nie pewne zjawisko, hamujące tworzenie inicjatyw pracowników służby zdrowia. Są to trudności w uzyskaniu funduszy na budowę modeli i premie dla wynalazców. W ub. roku, w Państwowym Szpitalu Klinicznym — zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Zdrowia — włączono do budżetu pewną sumę pieniężną na komórkę racjonalizacji, lecz ministerstwo sumę tę całkowicie skróciło.

Zle się również jeszcze do niedawna działo w Samodzielnym Referacie Wynalazczości przy Ministerstwie Zdrowia. Na cały szereg wniosków przysłanych z Krakowa referat ten nie tylko nie odpowiadał, nie pomógł interwenie ze strony Zarządu Okręgu i Zarządu Głównego Zw. Prac. Służby Zdrowia. (lov)

Jeszcze dźwięczą nam „uszech
piękne pieśni „Śląska”

NAJPIERW zapowiedzieli nam tę równie miłą jak nieoczekiwaną — wizytę notatki w prasie i afisze. Potem minęło kilka dni oczekiwania i wreszcie pojawili się w Krakowie goście dotąd niewidziani: Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”



Kierownik zespołu „Śląsk”, Hadyński

Co o „Śląsku” wiedział przeciętny krakowianin? Przypadałoby, że raczej niewiele. Wiadomości, sprzeżone dwóch lat, o tworzeniu się tego zespołu, jak również echa jego pierwszych kroków artystycznych docierały do Krakowa dość słabo. Dopiero pierwsze występy młodego zespołu śląskiego w naszym mieście stały się „biletem wizytowym”, jaki złożył „Śląsk” publiczności krakowskiej.

Pierwsze komentarze obracały się przeważnie wokół zagadnienia: „Śląsk” a „Mazowsze”. Porównania takie nasuwały się widom uparcie, jakkolwiek zestawianie w chwili obecnej młodego śląskiego zespołu z „Mazowszem” jest nieco ryzykowne i dokonywane być powinno z dużą ostrożnością. Oczywiście plaszczyzn porównawczych nie brakuje: i tu i tam mamy wielki zawodowy zespół chórowo — taneczny, o charakterze regionalnym, a cele i środki artystyczne w obu wypadkach są bardzo zbliżone. Ale między „Śląskiem” a „Mazowszem” istnieje zasadnicza różnica: wiek tych zespołów.



Choreograf „Śląska”, Kamińska

„Mazowsze” jest nieco ryzykowne i dokonywane być powinno z dużą ostrożnością. Oczywiście plaszczyzn porównawczych nie brakuje: i tu i tam mamy wielki zawodowy zespół chórowo — taneczny, o charakterze regionalnym, a cele i środki artystyczne w obu wypadkach są bardzo zbliżone. Ale między „Śląskiem” a „Mazowszem” istnieje zasadnicza różnica: wiek tych zespołów.



Tancerka — solistka, Brandt

S TARSZE o lat około cztery od swego „młodszego brata” śląskiego, znajduje się dziś „Mazowsze” na zupełnie innym szczeblu rozwojowym, w szczególności, jeśli chodzi o rutynę i doświadczenia artystyczne zespołu. Dlatego więc — jeśli nie chcemy dojść do zbyt pochopnych wniosków — nie powinniśmy na występy „Śląska” patrzeć tylko przez okulary „Mazowsza”, lecz umieć uchwycić w „Śląsku” to co, jest w tej chwili dla zespołu tego najistotniejsze: jego wartości artystyczne, obecny etap drogi rozwojowej i dalsze, otwierające się możliwości.

Czy „Śląsk” podobał się w Krakowie? Bezspornie tak, i to całkowicie zasłużenie. Muzykę poziom zespołu jest wysoki; materiały głosowe w chórze i u większości solistów są bardzo wartościowe, muzykalność ogromna, zdyscyplinowanie śpiewaczy bez zarzutu, dykcja w śpiewie doskonała. W każdej pieśni (a słyszeliśmy ich ponad dwadzieścia!) uderza przede wszystkim staranna reżyseria muzyczna, idąca w kierunku naturalnego podkreślenia wszystkich elementów folkloru śląskiego i bliskich związków z ludowością. Rodzimy folklor w „Śląsku” jest zresztą bardziej podkreślony ludowym nieskażonym stylem wykonawczym, aniżeli repertuarem, w którym znaczną część zajmują — bardzo zresztą zręczne — walece i walczki. Autorem wszystkich pieśni „Śląska”, bądź też ich opracowań, jest młody artystyczny zespół, prof. Stanisław Hadyński.

Z DUŻĄ korzyścią dla przyszłego rozwoju artystycznego „Śląska”, byłoby rozszerzenie repertuaru pieśniarskiego, nie tyle „na ilość”, ile „na różnorodność”, gdyż w obecnie śpiewanych pieśniach dość często powtarzają się podobne efekty i pomysły.



Solowa śpiewaczka i konferansjerka, Pozioł

muzyczne. Do najlepszych pozycji repertuarowych „Śląska”, spośród słyszanych przez nas ostatnio, należą: „Na kopalni wieża czarna”, „Karkit” i „Walczki zagłębieniści” oraz, będąca w swoim rodzaju majstersztykiem muzycznym, piosenka pasterzy beskidzkich „Hejlo”.

Kilka niewielkich usterek, jakimi obciążony był pierwszy występ „Śląska” w Krakowie polegało przeważnie na drobnych nieporozumieniach chóru z dyrygentem (poza kierownikiem artystycznym zespołu, St. Hadyńskim, za pulpitem dyrygentem zmieniał się: Ryszard Pierchała i Emil Gielnik) i lekkich niedokładnościach rytmicznych.

Pieśni w programie „Śląska” przeważają ilościowo nad tańcami, których zespół baletowy zaprodukował tylko pięć. Układ kompozycyjny tańców, opracowany przez choreografa zespołu, Elwirę Kamińską, bardzo ciekawy i efektowny, niektóre obrazy jak np. „Taniec z miotłą” miały charakter dowcipnych pantomim. Wśród młodych tancerzy „Śląska” nie brak wielu wybitnie uzdolnionych jednostek.

M IŁA i bezpośrednia konferansjerka, jaka prowadziła dwie młodzieńcze chórzyste zespoły, częściowo tylko mogła wypełnić brak drukowanych programów, na jaki uskarżała się publiczność.

Z prawdziwym zaciekawieniem oczekiwaliśmy na dalsze wizyty „Śląska” w Krakowie, które pozwolą nam na śledzenie dalszych „kamieni milowych” drogi rozwojowej tego, pozwalającego na stawianie jak najpomyślniejszych horekópów na przyszłość, zespołu. (J. Par)



Solista-baryton Piernik, sztygar kop. „Polska”

Dyrekcja Zespołu PGR

W BORKU STRZELIŃSKIM

pow. Strzelin, woj. Wrocław, stacja kolejowa Boreczek — zawiadamia swych pracowników sezonowych, że

MIESZKANIA I STOŁÓWKI ZOSTAŁY JUŻ PRZYGOTOWANE NA ICH PRZYJĘCIE.

Ponadto przygotowano pewną ilość mieszkań dla osiedleńców. Przed przyjazdem należy pobrać

BEZPŁATNE BILETY KOLEJOWE

w Referacie Zatrudnienia Prezydium Pow. Rady Narodowej.

